

## Wstęp

Na wyjazd zdecydowałem się stosunkowo późno – na studiach magisterskich. Była to właściwie ostatnia szansa na przeżycie tego typu wymiany studenckiej. Po zapoznaniu się z listą uczelni partnerskich, postanowiłem wnioskować o wyjazd do VŠB – Technicznego Uniwersytetu w Ostrawie. Fakt wybrania tego miejsca jako preferowanego (a nie, na przykład, Hiszpanii) wzbudzał zdziwienie u wielu osób, zarówno przed wyjazdem, jak i w trakcie. Od wczesnego dzieciństwa uwielbiałem czeskie animacje „Krték” oraz „Pat a Mat”. Byłem zaciekawiony, na ile faktycznie język czeski jest podobny do polskiego, oraz jakie są podobieństwa i różnice między naszymi kulturami. Dodatkowo wiedziałem, że koszty życia będą zbliżone do polskich, w związku z czym byłem praktycznie pewien, że stypendium otrzymane w ramach programu będzie wystarczające. Stronie internetowej ostrawskiej uczelni zachęcała również szerokim wyborem oferowanych przedmiotów, a także zdjęciami kampusu, w tym nowego budynku wydziału „elektryczno-informatycznego”.

## Przyjazd do Ostrawy

Już podczas rejestracji byłem pozytywnie zaskoczony, że większość formalności odbywa się drogą elektroniczną i nie ma potrzeby przesyłania listów za granicę. Po przyjęciu na studia, przez Internet można ubiegać się także o zakwaterowanie w akademiku, z której to opcji skorzystałem. Droższą alternatywą jest wynajęcie pokoju lub mieszkania na własną rękę. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku o zakwaterowanie w akademiku (*Studentské koleje*) należy wpłacić kaucję, która wyniosła mnie 5000 CZK. Możliwa jest oczywiście płatność kartą przez stronę uczelni.

ESN (Erasmus Student Network) VSB organizuje tzw. „buddy system”. Buddy jest lokalnym studentem, który w formie wolontariatu pomaga innym studentom, przyjeżdżającym na wymianę z innych krajów. Jeśli o to się poprosi, można liczyć, że przyznany *buddy* zaprowadzi nas z dworca do akademika oraz pomoże w załatwieniu formalności po przyjeździe. Gorąco polecam skorzystanie z takiej opcji. Nie kosztuje to nic, a poza ułatwieniami, już w dniu przyjazdu mamy okazję się z kimś zaprzyjaźnić.

W przypadku podróży do Ostrawy, nie ma sensu szukanie połączeń lotniczych, gdyż miasto jest po prostu za blisko! Zdecydowałem się na skorzystanie z połączenia kolejowego z Warszawy. InterCity „Batory” zatrzymuje się na stacji Ostrava-Svinov, która to jest najbliżej uczelni i akademików. Dojazd ze stacji głównej (Ostrava hlavní nádraží) będzie trwał znacznie dłużej. Warto też sprawdzić ofertę połączeń autobusowych z Katowic, na przykład oferowanych przez firmę Leo Express. Przesiadka w Katowicach może okazać się korzystniejsza cenowo.

Semestr na VŠB zaczyna się wcześniej. Do Ostrawy przyjechałem już 9 września. Semestr zaczął się dopiero tydzień później, ale studenci z ESN w trosce o integrację studentów, organizują tzw. *Orientation Days*. Mamy wtedy okazję zapoznać się z okolicą, wybrać się na wycieczkę po mieście, czy pójść na imprezę powitalną. W tym czasie można też na przykład grupowo wyjść w celu wyrobienia legitymacji, a następnie zakupu biletu na komunikację miejską. Jest to dobra opcja, ponieważ nasz przewodnik zawsze będzie znał czeski i pomoże załatwić daną sprawę. Za dodatkową opłatą można wyrobić międzynarodową legitymację ISIC, która daje nam wiele zniżek, nie tylko w Czechach. ESN organizuje też liczne wycieczki w trakcie semestru – zarówno krajowe, jak i zagraniczne (...czasem nawet do Polski).

## Studia na kampusie w Porubie

Poruba jest dzielnicą Ostrawy, w której mieści się główny kampus VŠB. Wydział elektrotechniki i informatyki (FEI – Fakulta elektrotechniky a informatiky) mieści się w nowoczesnym budynku. Niestety, nie miałem zbyt wielu zajęć laboratoryjnych, ale ogólnie zaplecze wydziału sprawia dobre wrażenie.

Na wymianę przyjeżdżają studenci z różnych uczelni, o różnym poziomie, i prowadzący starają się raczej prowadzić zajęcia dla wszystkich. W zależności od sytuacji, można to odebrać pozytywnie, lub jako zaniżanie poziomu. Mnie udało się poznać kilka ciekawych zagadnień, których normalnie nie było w programie studiów na PB, w związku z czym wrażenia z nauki na FEI mam pozytywne. Miałem też okazję uczestniczyć w zajęciach z języka chińskiego, które są oferowane dla studentów VŠB nieodpłatnie (polecam!).



*Wnętrze FEI*



*Widok kampusu - budynek FEI po lewej stronie*

Domy studenta znajdują się około 15 minut spacerem od wydziału i stanowią cały kompleks. Jest 5 budynków mieszkalnych, od A do E. Dostępne są pokoje 2- i 3-osobowe, przy czym łazienka jest jedna na dwa pokoje. W roku akademickim 2019/2020, tylko budynek B był gruntownie wyremontowany i miałem te szczęście zostać w nim zakwaterowany. Pozostałe budynki mają jednak inne zalety, na przykład większe kuchnie z piekarnikiem, czy bliskość pralni samoobsługowej. Dostępne są też na przykład sala do tenisa stołowego, siłownia, czy fryzjer (podobno mówiący jedynie po czesku – nie korzystałem z tej usługi). Łącznik pozwala na przechodzenie między budynkami bez wychodzenia na zewnątrz, co ułatwia wizytę w pralni, czy też w pokoju znajomego, w szczególności w zimne dni. Po wyjściu na zewnątrz możemy w kilka minut dojść na pocztę, do pizzerii (już od 60 CZK za pizzę), czy też do jednego z dwóch klubów: „Vrtule” i „T2”.

Na kampusie jest kilka opcji wyżywienia. Poza wspomnianą już wcześniej pizzerią, oraz kuchniami w akademikach, dostępne są też mniejsze bufety (w tym na FEI), jak również duża stołówka „Menza 5”. Podstawową zaletą tej ostatniej są tanie obiady. Dania główne kosztują mniej więcej 40-80 CZK, do czego możemy dokupić zupę, sałatkę (po ~10 CZK) oraz deser. Zawsze dostępne jest też co najmniej jedno danie wegetariańskie. Moim zdaniem, z jakością potraw jest różnie – niektóre dania były naprawdę dobre i niedrogie, inne – niezbyt smaczne. Porcji jest zawsze ograniczona liczba, w związku z czym najlepiej jest zamawiać obiad dzień wcześniej. Można to

zrobić przez Internet, przy pomocy strony „WebKredit”. W systemie dostępne są opisy potraw po angielsku (nie zawsze zbyt dokładnie przetłumaczone) oraz ich zdjęcia. Do płacenie w stołówce, oraz na przykład automatach z przekąskami, czy też opłacenia druku/kserowania dokumentów, korzysta się z legitymacji studenckiej. Działa ona jak karta „pre-paid” i można ją doładować za gotówkę, lub kartą płatniczą przez Internet. Można skorzystać też z barów i restauracji niezwiązanych z uczelnią. Osobiście mogę polecić „Pipi-Gril”, gdzie można zjeść obiad za około 100 CZK ze zniżką studencką – nazwy potraw jednak są jedynie po czesku. Tego typu wyjścia mogą być dobrą okazją do poćwiczenia tego języka. Czasem można próbować „pomóc sobie” polskim, należy jednak pamiętać o licznych pułapkach – słowach, które brzmią podobnie, a mają kompletnie inne znaczenie. Pod żadnym pozorem nie mówmy Czechom, że czegoś „szukamy”!

Blisko kampusu znajdują się przystanki tramwajowe, a przy samym kompleksie akademików znajduje się przystanek autobusowy. W razie potrzeby możemy dojechać na przykład do centrum miasta, na dworzec główny lub Ostrava-Svinov, czy też do jednego z dużych supermarketów.

## Po zajęciach

Miłośnicy imprezowania nie będą zawiedzeni. W Ostrawie znana jest ulica Stodolní, gdzie mieści się wiele klubów. Co prawda w żadnym z nich nie byłem, ale współlokator bawiący się tam co tydzień opisywał je pozytywnie. Jeśli ktoś jednak nie chce jechać pół godziny tramwajem, może też pójść do klubu Vrtule, znajdującego się tuż przy akademikach, podobnie jak klub Gwint przy PB. Organizowane są tam imprezy typu „Welcome Party” oraz tematyczne, na przykład skupiająca się na muzyce hiszpańskiej, albo „Slavic Party” – słowiańska zabawa, na którą wskazane jest przyjście w stereotypowych dresach.

W samej Ostrawie nie ma zbyt wielu zabytków do zwiedzania, ale jeżeli kogoś interesuje górnictwo, lub po prostu lubi potężne, przemysłowe konstrukcje, może zwiedzić kompleks Vitkovice, gdzie dawna huta stali udostępniona jest do zwiedzania. Jest to jedna z wizytówek miasta, a latem przy hucie odbywa się festiwal muzyczny „Colors of Ostrava”. W trakcie wycieczki z przewodnikiem można na przykład zobaczyć piec koksowniczy od środka, czy wjechać na wieżę Bolt Tower i wypić kawę w najwyższym miejscu w mieście. Na miejscu jest także stołówka i Świat Techniki, czyli obiekt w stylu „Centrum Nauki Kopernik”. Miałem okazję udać się tam z wycieczką zorganizowaną przez ESN, z przewodnikiem mówiącym po angielsku. We własnym zakresie można też pójść na prowadzoną w języku polskim.



*Panorama z wieży Bolt Tower*

Z drugiej strony, lokalizacja Ostrawy jest bardzo sprzyjająca dalszym wycieczkom. Mając kartę ISIC, podróżujemy czeskimi kolejami ze zniżką 75%! W związku z tym, nic nie stoi na

przeszkodzie, żeby pojechać sobie na weekend do Pragi, Brna czy mniejszych miast, ale z wieloma atrakcjami. Dostyc blisko polozony jest Olomuniec (Olomouc), pelny zabytkow nie ustepujacych tym w Pradze. Dostyc blisko jest tez do Bratislawy, Wiednia, czy tez Budapesztu. Jezeli zatęsknimy za Polska, w dwie godziny dojedziemy do Katowic. Mozna tez pojechać pojechać pociągiem do Czeskiego Cieszyna (ok. 45 minut) i przejść się mostem do Polski. Moim zdaniem warto zwiedzić Cieszyn – jest to niedroga wycieczka, a przy okazji możemy kupić dla nowych przyjaciół z zagranicy nieco polskich smakołyków lub napojów...

## **Podsumowanie**

Polecam wyjazd na studia na Technicznym Uniwersytecie w Ostrawie każdemu planującemu korzystanie z wymiany studenckiej. Z możliwości takiej naprawdę warto skorzystać. Do Ostrawy przyjeżdżają ludzie z całego świata, zainteresowani Europą. Każdy może nawiązać nowe znajomości, opowiedzieć o swoim kraju i dowiedzieć się czegoś ciekawego o innych.